



wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 za dostarczenie do domu
 miesięcznie zł. 4.50
 z dostawą do domu . . . zł. 4.80
 Na prowincji
 za przesyłką poczt. . . . zł. 4.80
 Za granicą zł. 9.—
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach i w nekrogr. 36, w kronice, reportaż, dział gospodarczy, paski w teście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 86. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimmerowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordya.

Konferencje u premiera

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 21. marca (zo). W niedzielę w południe w prezydium Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem premiera Skrzyńskiego konferencja, w której brał udział minister Żdziechowski i ministrowie socjalistyczni Barlicki i Ziemięcki. Na konferencji tej posłowie socjalistyczni przedstawili p. premierowi swój punkt widzenia na zadania finansowe i gospodarcze i wysłuchali również szereg postulatów, prze ważnie znanych już z uchwały Rady naczelnej PPS.
 Z drugiej strony min. Żdziechowski przedstawił stan skarbu i wskazał na konieczność doprowadzenia do równowagi budżetowej.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW.

Między innymi była również poruszona kwestja uposażenia urzędników. Posłowie socjalistyczni wysunęli kwestje zastosowania od 1. kwietnia mnożnej przy uposażeniu urzędników państw. w wysokości 48, co przysporzyłoby skarbowi wydatek roczny około 300 milionów zł. niezależnie od preliminarza.
 Minister skarbu przedstawił ze swej strony projekt ustawy o wprowadzeniu stałych uposażeń służbowych dla funkcjonariuszy państwowych.

W SPRAWIE WĄTPLIWOSCI KONSTITUCYJNYCH P. PREZYDENTA.

Dalsza konferencja, która premier odbył z min. Piechockim, dotyczyła odpowiedzi Rady ministrów na znany list p. Prezydenta Rzplitej z wątpliwościami konstytucyjnymi co do armii.

WE WTOREK STANIE STRESEMANN PRZED REICHSTAGIEM.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 21 marca. (G). Z Berlina donoszą: We wtorek Stresemann złoży przed plenum Reichstagu referat o sytuacji w Genewie, oraz omówi sytuację Niemiec na wrześniowej sesji Ligi. Po przemówieniu Stresemanna odbędzie się dyskusja i głosowanie nad wotum ufności dla rządu.
 Pragnąc zapewnić sobie poparcie stronnictw opozycyjnych, Stresemann konferował wczoraj z niemieckimi nacjonalistami i socjalistami.

NOWY SKANDAL W NIEMCZECH.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 21 marca. (G). Z Berlina donoszą: Śmierć inż. Schultzego, zamieszkanego w węgierską aferę fałszerzską przekształciła się w sensacyjny skandal. W poniedziałek odbędzie się sekcja zwłok Schultzego celem stwierdzenia pogłoski o jego otruciu.
 Komunistyczny „Welt am Abend“ podaje, że w Monachium istniała grupa, skrutująca się ze sfer prawicowych, która zajmowała się fałszowaniem banknotów, lecz nie zdołała pienieędzy tych puścić w obieg. Zmarły wtajemniczony był w tę aferę i wskutek tego postanowiono otruć go, jako niewygodnego świadka.

Szczegóły traktatu przyjaźni pomiędzy Francją a Jugosławiją.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (G) Z Paryża donoszą: W plutek podpisany został na Quai d'Orsay protokół traktatu przyjaźni francusko - jugosłowiańskiej. Minister Niemcewicz po sparafowaniu protokołu oświadczył dziennikarzom jugosłowiańskim w Paryżu m. in. co następuje:
 Przyszły traktat przyjaźni francusko jugosłowiańskiej jest częścią naszych starań, by doprowadzić do skutku pakt lokarnijski dla wschodniej i pół-

dniowej Europy. Protokół ten zawiera następujące punkty:
 1. Francja gwarantuje granice Jugosławii.
 2. W razie konfliktu, dotyczącego gwałtownej zmiany granic Jugosławii, Francja przyjdzie z pomocą zbrojną.
 3. Francja wraz z Jugosławiją będą zbrojnie broniły obecnego stanu terytorjalnego na wschodzie i południu Europy.

Hindenburg w podróży agitacyjnej.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. (G). Prezydent Hindenburg udał się wczoraj w podróż agitacyjną do Nadrenji. Prezydentowi towarzyszy major v. Hindenburg, ministrowie gospodarki i sprawiedliwości i 30 wyższych urzędników. W drodze przyłącza się do Hindenburga po-

szczególni ministrowie Prus, Bawarii i Badenji oraz cały szereg wybitnych osobistości.
 Podróż, która potrwa dwa dni, ma na celu podkreślenie zwycięstwa polityki zagranicznej Rzeszy, wyrażające się w ewakuacji strefy Nadrenskiej.

Rezolucje Rady Naczelnej NPR.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. (zo). Dzień odbyły się obrady Rady naczelnej stronnictwa NPR. Referat o sytuacji politycznej, oraz o udziale stronnictwa w rządzie koalicyjnym wygłosili prof. Popiel i min. Chądzyński. Po dyskusji przyjęto następującą rezolucję:
 Czteromiesięczny okres istnienia koalicyjnego wykazał, że zasadniczym brakiem koalicji jest brak programu wspólnego. Polityka finansowa i gospodarcza rządu idzie po linii najmniej szego oporu i wyraża się tendencyjnym przeczuciem głównego ciężaru sanacji na barki najuboższych klas. Rada Naczelna stronnictwa uważa za niezbędne dla dalszego istnienia rządu koalicyjnego wytworzenia wspólnego programu dla utrzymania stabilizacji waluty, równowagi budżetowej i konsekwentnej walki z kryzysem i bezrobociem. Rada oświadcza, że stronnictwo

NPR, uzna program rządowy i zgodzi się na dalszy udział w koalicji, jeżeli koalicja ta oprze swój program na zasadzie równego udziału wszystkich klas społeczeństwa w ponoszeniu ciężarów dla ratowania państwa od katastrofy gospodarczej.
 Poszczególne żądania stronnictwa są następujące:
 Utrzymanie podatku majątkowego, przeciwstawienie się zamiarom obniżenia podatków bezpośrednich, utrzymanie ustawodawstwa socjalnego, prowadzenie robót publicznych dla walki z bezrobociem.
 Podczas obrad okazało się, że pewna część jest za natychmiastowym ustąpieniem stronnictwa z rządu i przejściem do opozycji, jednakże tendencja ta nie uzyskała większości.
 Kongres stronnictwa wyznaczył na koniec czerwca do Łodzi.

Wyzwolenie „przestrzega rząd“.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (zo) W niedzielę przy udziale, jak Wyzwolenicy opowiadają, 8.000 osób, odbył się kongres Wyzwolenia, na którym poseł Malinowski omówił pracę stronnictwa, poseł Stolarski, prezes klubu, sytuację polityczną, a pos. Rudziński kwestje organizacyjne. Przewodniczył zjazdowi sen. Woźniński.

Na obradach niedzielnych uchwalono jedną rezolucję, niezmiernie charakterystyczną ze względu na swój ton. W rezolucji tej „kongres Wyzwolenia przestrzega Prezydenta Rzplitej i rząd polski przed wznagającym się nieustannie gniewem ludu polskiego i żąda natychmiastowego powołania marszałka Piłsudskiego na należne mu stanowisko w armii“.

Piąta rocznica plebiscytu na G. Śląsku

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (G) W sali warszawskiej Rady miejskiej odbyła się wczoraj uroczysta akademja z rąci

piątej rocznicy plebiscytu na G. Śląsku. Przemówienia wygłosili sen. Bałiński, prezes warsz. Koła Związku ob-

rońcy kresow zachodnich inż. Rudziński, oraz posłowie na Sejm Śląski Rybarz i Hager. Mówcy zobrazowali wszechstronnie dzisiejsze życie polityczne i gospodarcze na G. Śląsku wierność Górnoślazaków dla Polski i ich walkę z rękawą germańską

Manifestacje w Katowicach.

Katowice, 21. marca. (PAT) Z okazji 5-tej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku odbyła się tu dziś obrzydliwa manifestacja narodowa. Na placu Andrzeja uformował się olbrzymi pochód, liczący ponad 10.000 osób. Około 450 sztandarów powiewało nad olbrzymim tłumem. blisko 100 orkiestr przygrywało pochodowi. Po godz. 2 po południu rynek zapelniał się wielotysiecznym tłumem.

Z teatru miejskiego, gdzie na jednym z balkonów ustawiono megalon, przemawiali liczni mówcy, poczem redaktor i członek Związku górnoludzi Przybyło odczytał rezolucję, w której zebrani ślubują, iż praw najświętszych, do Ziemi Śląskiej, nienaruszalności granic, niezależności politycznej bronąć będą, profesyjnie, jakoby polski Śląsk pragnął przynależności do Niemiec i stwierdzający ze wroga agitacja niemiecka, prowadzona przez Volksbund, wyzyskująca chwłobę bezrobocia i trudności gospodarcze kraju, wymaga wzmożonej czujności społeczeństwa i zorganizowania pracy narodu.

Po uchwaleniu rezolucji zakończone obrzydliwą manifestacją odśpiewaniem „Koty“ Kononickiej. W uroczystości wzięły udział wszystkie władze na Śląsku, zarówno państwowe jak wojewódzkie i komunalne, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości oraz reprezentanci uniwersytetu krakowskiego. Dzięki wzorowej organizacji, cała uroczystość miała przebieg spokojny.

MANIFESTACJA NA ŚLASKU OPOLSKIM.

Katowice, 21 marca. (PAT). Na Śląsku Opolskim odbywały się dziś po wszystkich miastach manifestacje z okazji 5-tej rocznicy plebiscytu. W Bytomiu na placu Wilhelma, przed pomnikiem Selbstschutzu przemówił poseł do Sejmu pruskiego Savatzky. Uchwalono rezolucję domagającą się od rządu niemieckiego, aby nie zaniechał niczego, co by mogło doprowadzić do naprawienia wyników plebiscytu, to jest oderwania Górnego Śląska od Polski. Rząd niemiecki nie powinien ustawać ani na chwilę, dopóki nie będzie naprawiona „niesprawiedliwość“ wyrządzona Niemcom.

AMERYKA KATEGORYCZNIE ZAPRZECZA PRAWDZIWOŚCI RAPORTU HOUTONA.

Paryż, 21. marca. (PAT.) Jak donosi „N. Y. Herald“ z Waszyngtonu, sekretarz stanu Kellogg zarządził ogłoszenie kategorycznego zaprzeczenia prawdziwości ogłoszonych przez dzienniki informacji, dotyczących treści raportu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie Houtona w sprawie sytuacji w Europie.

Z sali koncertowej.

Staraniem Komitetu budowy Ochronki w Snopkowie odbył się koncert p. Anieli Szlemińskiej (uczenicy prof. Cz. Zaremby). Wcale licznie zebrana publiczność przysłuchiwała się z dużym zainteresowaniem poplism uzdolnionej śpiewaczki.

P. Szlemińska posiada głosik wprawdzie niewielki, lecz sympatyczny i miły. Naturalnie materiał ten wymaga jeszcze dalszych i wytrwałych studiów, zwłaszcza w kierunku wyrównania górnych tonów, które są obecnie dość ryzykowne dla koncertantki. Dalsza praca przyczyni się nadto do zupełnego opanowania dykcji i wysubtelnienia intonacji; wówczas też interpretacja nabierze większej swobody i wzbogaci się w odpowiednią skalę wyrazu artystycznego, tembardziej, iż już obecnie należy podkreślić z uznaniem poczucie wrodzonej muzykalności i dużą staranność odtwórczą.

Sumiennosc i chwalebna chęć odpowiedzialnego naświetlenia interpretowanych utworów wystąpiła w poszczególnych punktach programu, z których przedewszystkiem wymienimy arje mistrzów XVIII w. Stabiej wypadła interpretacja pieśni współczesnych, natomiast dużo oklasków zyskały arje operowe Donizetti'ego i Rossini'ego.

Akompanjowała bardzo starannie, dyskretnie i muzykalnie p. Wanda Sowińska.

W ubiegłym tygodniu odbyły się dwa koncerty p. Lubki Kolessy. Mogłem być tylko na pierwszym, lecz ten jeden choćby recital stwierdził najdobitniej niezwykle, wprost imponujące zdolności młodej pianistki. Jeśli talent tej wybitnej artystki będzie się dalej rozwijać tak intensywnie, to rychło będzie ją można zaliczyć do pierwszych pianistek i to miary europejskiej.

Gra p. Kolessy odznacza się poważną sumą zalet technicznych i artystycznych. Ton wyrobiony, silny, męski, rozporządza rozległą skalą dynamicznych odcieni. Technika palcowa i pasażowa jest pierwszorzędna, akordowa przedstawia się również bardzo korzystnie.

Główna cecha gry p. Kolessy stanowi młodzieńczy temperament, odtwórcza wrażliwość i ujmujący sentyment. Pianistka wzywa się w treści interpretowanych dzieł, odczuwa ją i odpowiednio naświetla. Czynniki intelektualny odgrywa w grze młodej artystki również ważną rolę. Przykładem niech będzie Toccata, Adagio i Fuga C—dur Bacha interpretowane plastycznie, poważnie i logicznie. Utwory Scarlatti'e-

go zagrała koncertantka nietylko wybornie, ale przepięknie i poetycznie.

Przechodząc dalsze punkty programu (Schumann, Liszt) należałoby używać kolejno coraz to innych superlatywów. Jednym słowem p. Kolessa reprezentuje bogaty, pierwszorzędny talent odtwórczy, który zasługuje na słowa wysokiego i szczerzego uznania.

Bardzo poważny sukces artystyczny osiągnął koncert p. Judyty Bokor, niezwykle uzdolnionej wiolonczelistki. Gra jej wychodzi poza ramy przeciętnego wirtuoza. P. Bokor opanowała doskonale technikę swego instrumentu; wytrzymałość i biegłość mogą obudzić nieklamany podziw.

Poza wyrobioną techniką należy wyróżnić ton pełny szlachetnej barwy i blasku. Chwilami wprawdzie nadmiar temperamentu powoduje niepotrzebne forsowanie tonu (co wówczas unnijsza

jego jakość); naogół jednak brzmi on pięknie w całej swej dymenzji od dźwięcznego C do fletowych flażoletów.

Nie pozostaje w tyle interpretacja. P. Bokor frazuje pięknie i posługuje się różniczkowaną dynamiką. Cudne są pianissima lekkie i powiewne.

Program obejmował Koncert B—dur Boccherini'ego i wspaniałą Sonatę wiolonczelową op. 19 Rachmaninowa. W drugiej części programu usłyszeliśmy utwory Schuberta, Lalo, Glazunowa. Ostatnie punkty (Dawidow, Popper) obliczone tylko na zewnętrzny efekt były bodźcem dla jeszcze huczniejszych oklasków (de gustibus non est disputandum).

Akompanjował nie bez zarzutu Dr. H. Guensberg; zwłaszcza w Sonacie Rachmaninowa zauważyliśmy niedokładności. Adam Mitscha.

O gospodarcze wykształcenie kobiet.

W dniu 4. i 5. bm. odbył się w Warszawie zjazd delegatek stowarzyszeń kobiecych, zajmujących się sprawą gospodarczego wykształcenia kobiet, oraz przedstawicielek szkół gospodarczych i związków ich absolwentek, mający za zadanie skoordynować pracę w tym zakresie przez ustalenie wspólnych postulatów.

Reprezentowane były: Stow. Ziemianek, T—wo Gospodarczego Wykształcenia Kobiet w Małopolsce, Sekcja Kół Gospodyń Wiejskich przy C. T. R., wyższe szkoły gospodarcze w Snopkowie, Chyliczkach, Kuźnicach, Państwowe Seminarium Gospodarcze w Warszawie, Związki: Snopkowiek, Chyliczanek, Kuźniczanek, Młodych Ziemianek, zrzeszeń instruktorek i nauczycielek szkół ludowych rolniczych.

Zebrań zagała przewodnicząca Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich przy C. T. R. p. A. Zdanowska, przedstawiając państwowe znaczenie sprawy gospodarczego wychowania kobiet i konieczność współpracy wszystkich za interesowanych stowarzyszeń i instytucji. W celu skoordynowania pracy, ustalenia programu i przeprowadzenia go w porozumieniu z odnośnymi władzami rządowymi, inicjatorki zebrań przedstawiają projekt utworzenia Rady Naczelnej Wykształcenia Gospodarczego Kobiet.

Na przewodniczącą zebrania powołano p. Kleniewską, przewodniczącą Rady Naczelnej Stow. Ziem. Projekt

statutu rady naczelnej gospodarczego wykształcenia kobiet przedstawiła zasłużona pionierka oświaty gosp. w Polsce p. Karczewska.

Program działalności rady naczelnej gospodarczego wykształcenia kobiet w skróceniu przedstawia się następująco:

Zadaniem rady będzie rozpowszechnianie nauki gospodarstwa wśród wszystkich warstw kobiet polskich. W tym celu rada zajmie się: sprawą wprowadzenia nauki gosp. do szkół powsz. wiejskich i wiejskich, sprawą uwzględnienia w nauce tej potrzeb: małej własności ziemskiej, średnich gospodarstw 50—100 ha, mieszkańek osad i miast, sprawą fachowego wykształcenia gospodyń zawodowych, jak kierowniczeki gosp. w bursach, internatach, pensjonatach, zakładach kuracyjnych, hotelach itp.; sprawą specjalizacji instruktorek poszczególnych działów (mleczarstwa, drobiarstwa i t. p.), sprawą programów szkół głównych gosp. kobiecego i seminarjów dla instruktorek i nauczycielek. Drugi dział pracy stanowić będzie dokształcanie gospodyń (dorosłych) na kursach dla uczenia przychodzących, oraz za pomocą instruktorek wędrownych. Trzeci dział ogniskuje się w biurze rady naczelnej gospodarczego wykształcenia kobiet, obejmując: pomoc w nabywaniu i wydawnictwie wszelkich pomocy naukowych, gromadzenie i ocenę programów szkół i kursów gospodarstwa, pośrednictwo pracy, in-

formacje, adresy szkół polskich i zagranicznych, pomoc stypendjalną, inicjatywę zabezpieczania pracownic w razie choroby, starości, i t. p., zbieranie statystyki i prowadzenie propagandy.

Sprawy szkolnictwa omówiono w dyskusji nad referatami: „Powszechne wykształcenie gospodarcze kobiet” — p. Demelówny ze Lwowa; „Różne typy szkół rolniczych” — p. Leszczyńskiej; „Powstanie i rozwój Tow. Gospodarczego Wykształcenia Kobiet” — p. Garapichowej „Szkoła Główna Gosp. Kobiecego” — p. Karłowiczówny i „Dokształcanie kobiet w zakresie gospodarstwa” — p. Zdanowskiej.

Zjazd uchwalił następujące wnioski:

1) Wybrać komisję organizacyjną, złożoną z 7 osób i mającą za zadanie: legalizację statutu rady nacz. W. G. K., zorganizowanie biura, przygotowanie materiałów dla działalności Rady, przeprowadzenia propagandy dla idei gospodarczego wykształcenia kobiet, wśród społeczeństwa i rządu i zorganizowanie zjazdu upełnomocnionych przedstawicieli instytucji społecznych szkół wyższych, zrzeszeń nauczycielskich, instruktorek gosp. i t. p. dla dokonania wyboru władz Rady.

2) Dążyć do skoordynowania pracy instytucji, zajmujących się gospodarczym wykształceniem kobiet z okręgowymi Tow. Roln.

3) Wypracować program nauki gospodarstwa domowego w seminarjach nauczycielskich żeńskich i starać się o porozumienie w tym względzie z odpowiednimi władzami min. W. R. i O. P.

Do komisji Tow. Gosp. Wykształcenia Kobiet powołano pp.: Kretkowską, Czarnowską, Karczewską—przewodniczącą Sekcji kół gospodyń przy C. T. R., p. Wyczółkowską — Wyż. Szk. G. W. w Chyliczkach i Z. Zaleską — do Sekcji Prasowej, na zastępczynię zaś — delegatki Zw. Snopkowiek Chyliczanek, Kuźniczanek i Mł. Ziemianek.

Komisja rozpoczęła już pracę organizacyjną i zwraca się do wszystkich stowarzyszeń i instytucji, zajmujących się sprawą wykształcenia gospodarczego kobiet, aby zechciały zgłaszać się bądź przez swe przedstawicielki, bądź piśmiennie dla nawiązania kontaktu i bliższego porozumienia. Adres komisji: Warszawa, ul. Marszałkowska 149, w lokalu Stow. Ziemianek.

JULJUSZ GERMAN. 45)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Poznałowa go zaraz, ujrawszy na chłopięcej twarzy skurez bolesny. Ale dlaczego on nie rozumie, że każde słowo rzucone dziś tu, w tłumie, może zadrasnąć, urazić tę chwilę wczorajszą delikatną jak kielich kwiatu? Pekła między nimi jedna barjerka, są już inni dla siebie, jakby w nowych światłach skapani, to prawda i jaka miła! Lecz nie trzeba o niej krzyżeć...

— Teraz nie... Kiedyś później... — szepnęła łagodnie. — I niech pan nie będzie ponury. Ładniejszy pan, gdy pan się nie chmurzy...

Ugryzłaby się chętnie w język. Powiedziała mu to po prostu na pocieszenie a on aż zadrżał. A jednak, nic nie pomoże, od wczoraj bardzo jej wyładniał. I przecież o mało w usta... Skryła oczy długimi, jakby zafrizonowanymi na końcach rzęsami i zaczęła wyjaśniać mu szybko, po co właściwie tu przyjechała. Pięte przez dzie siąte. Żeby nie był tak całkiem zablakany i nie myślał niewiadomo co...

— Nie na darmo wysiedziałem się dwa lata wśród obcych — rzekł chłopak, patrząc na nią nieustannie jasnymi oczami. — Obito mi się o uszy nie-

jedno. Wiem, że ostrzą sobie zęby na naszą ojcowiznę przetróżni, nietylko sąsiedzi. I, że mają wielką moc. O tym panu Korwinie tom też coś niecoś słyszał. Ale, że pani na jego pierwsze zawołanie tak odrzuca... Chciał pani teraz nikogo... wiem...

— No, chyba, jeżeli panu powiedziałam! — chciała wpaść w ton groźny, lecz skończyło się na uśmiechu. — Ten znowu ze swoim

— Ja już nic.

Powiało chłodem i mrokiem z wąskiej ulicy Kramarzy. Wzrosły przed nimi niebotyczne ceglane mury jedrego z największych protestanckich kościołów w Europie. Wysokie piętrowe kamienice wokół wydały się przy nim pokorne, zgniecione do ziemi. Weszli stąpając na palcach, do gigantycznej nawy głównej, pełnej ogromu i pustki. Z niezliczonych okien sączyło się bursztynowe światło, sklepienie ginęło hen we wysokości. Ledwo można było dojrzeć zwisające ze stropu chorągwie i kule armatnie. Zewsząd groza samotnych skał wyciosa nych w świątynię.

— Tu można modlić się tylko do Boga, którego trzeba się bać, a nie do Tego, który kocha uśmiechy — wyznała cicho Iwonka.

Zaczeli szukać kaplicy świętej Doroty. Nie było to łatwe. Wiecej kilkudziesięciu wielkich nisz rzywał się i płatał wśród bocznych bram

i filarów. Nawinał się jednak sługa kościelny, wyschły starowina, rucgający czerwonymi oczkami i jał zapobiegliwie objaśniać i pouczać powadną, gładką, jakby naoliwioną niemieczyzną, którą nawet Iwonka rozumiała bez trudu.

— Państwo przyszli zobaczyć „Sąd ostateczny” Memlinga? Nie może być inaczej. To właśnie w owej kaplicy.

Przyczepił się do nich, drepcząc uparcie z boku. Chcąc nie chcąc musieli wystuchać opowieści o losach słynnego obrazu. Że po drodze z Flamanjii do Florencji zrabował go korsarz gdański Paweł Beneke, że Ludwik XIV. dawał zań beczkę złota, że Francuzi za napoleońskich czasów go „ukradli”, ale musieli oddać z powrotem, „bo to nasze, zdobyte...” Pozbyli się gaduły dopiero wtedy, gdy Bogdan, wcisnąwszy mu w dłoń parę monet, uchwycił go bez ceremonii za łokieć i skierował do wyjścia.

— Już dobrze, rozumiem, już dobrze — mruzczał, pobrzękując kluczami u pasa. — Młode państwo w posłubnej podróży. Kto trzeci, to im zawsze nieprzyjaćiel.

Nie spojrzeli na siebie. Spadł między nich ciężar dławiący. Policzki Iwonki wycinały się z kaplicznego mroku białością nardyzów.

— Nie bardzo mi się podoba to sławne malowidło — mówiła gorącym szeptem. — Tyle plan czerwono-

nych jak rdza z krwi. I strasznie dużo tych potępionych, spychanych do piekła. Nigdy nie mogłam pojąć, co to ma znaczyć: przeklęty „na wieki”, „wieczne” męki... Jeżeli nagrzeszył, to niech mu będzie i tysiąc lat kary... Ale przecież nie na zawsze! Nie! Nie! — kręciła główką. — Niktby nie wytrzymał, odretwiałyby chyba i stał się niczem... A to nie może być! Każdy, choćby i najgorszy, musi mieć nadzieję, musi...

— Chciałem pani jedno powiedzieć. Niema tu ludzi i miejsce jest święte. To już pani pozwoli... Pozwala, najlepsza... Pani wie, ja pania... Po co słowa... Nie wiem nic, co będzie. Ale już szczęście, ono najdroższe, ukazało się, ptaszę boże. Więc choćby tylko tyle jak dziś... więcej nic, to już nie, trzeba mnie żałować... A i ja także nie chce, nigdy, nigdy, żeby pani przez żal... A gdyby inaczej... — zgasł mu głos. Oparł się o kratę przed obrazem.

— Taki pan błądy...

— I pani także, Zgubiła się twarzyczka przy tych oczach, gorejących błękitach...

— Żeby tylko nie sparzyły! — przerwała, budząc się jakby ze snu. — A niech pan pamięta, że, gdy przyjdzie ktoś, na kogo tu czekam, ma pan zaraz zmyknąć...

(C. d. n.)

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Dr. WLADYSŁAW DYBOWSKI

Zmęczenie i przemęczenie.

II.

Omówiliśmy poprzednio zjawiska zmęczenia i przemęczenia. Dowiedzieliśmy się, że zmęczenie jest to obniżenie zdolności do wykonywania pracy w stopniu niewielkim. Zapoznaliśmy się następnie z pojęciem przemęczenia i wyczerpania. Wiemy, że rozróżnić możemy przemęczenie ostre po jednorazowym, zbyt długotrwałym lub silnym wysiłku, a przemęczenie przewlekłe powstaje wtedy gdy albo praca była nieco za silna, lub też odpoczynek za krótki, i skutkiem tego przychodzi do zesumowania się „niewypoczętych“ resztek zmęczenia. Pierwsze przemęczenie jest rzadkiem, drugie to najpoważniejszy wróg tak robotnika jak i sportowca. Obniża zdolność obu do pracy, ich sprawność, przy dłuższym trwaniu szkodzi zdrowiu. Poznanie więc możliwości obrony jest tu szczególnie ważnym. Ostatnie z poznanych poprzednio pojęć — wyczerpanie — nie odgrywa wielkiej roli, gdyż towarzyszące mu objawy maksymalnego uczucia zmęczenia są tak przykre, że bardzo rzadko kiedy do niego dochodzi.

Jakież mamy sposoby ochrony sportowca przed przemęceniem? Pierwszym i najważniejszym będzie należyte przygotowanie go do życia sportowego przez odpowiednie wychowanie fizyczne. Ruch, gimnastyka, gry i zabawy na świeżym powietrzu od wczesnej młodości powinny pozwolić na wyrobienie ciała i jego wytrzymałości, odpowiedniej dla wieku dziecka. Około lat 14 winno racjonalne wychowanie fizyczne przejść do wprowadzenia ćwiczeń sportowych i rozbudzania u młodzieńca zapалу do nich. Staranny ich dobór i bezwzględne niedopuszczenie do takich punktów w zaprawie i zawodach, które dla danego wieku nie są wskazane, równoczesne zaś popieranie wszechstronności we wszelkich gałęziach sportu, wymaganie zdobywania odznaki sportowej, a zwłaszcza surowe przeciwstawienie się wszelkiej zbyt wczesnej specjalizacji, oto są główne wytyczne dla zdobycia takiego wyrobienia, by przemęczenie miało już groźbę tylko stanowić mogło. Jeśli w ten sposób przeprowadzimy przygotowanie do czynnego życia sportowego, które w całej pełni rozpoczynać się powinno dopiero w 18-tym roku życia, to tem samem odsuniemy możliwość przemęczenia bardzo daleko. Najłatwiej o nie we wieku wcześniejszym, między 14-tym a 18-tym rokiem życia, w czasie najgwałtowniejszego wzrostu ciała. Łatwo to zrozumieć; organizm zużywa znaczny bardzo zasób sił na budowę, pozostałe zapasy są znacznie mniejsze, łatwiej więc ulegają wyczerpaniu, szybciej znacznie pojawiają się objawy przemęczenia.

Objawy te są wcale liczne, w znacznej części dostępne jednak tylko dla wprawnego lekarza, dla szerokiego ogółu sportowców mamy dwa główne, które powinny być dobrze znane. Pierwszym i najważniejszym z nich, a równocześnie łatwo uchwytym jest spadek wagi ciała. Stanowi on w dodatku jeden z wczesnych objawów, tem większa ma więc praktyczną wartość. Komplikację stanowi pojawianie się spadku wagi ciała także bez przemęczenia przy rozpoczęciu zaprawy, zwykle na początku sezonu. Spadek ten w stosunkach naszych, specjalnie zaś lwowskich, nie jest potrzebnym, gdyż od narastania tłuszczu w czasie zimy powinno nas uchronić uprawianie któregoś ze sportów zimowych. Jeśli jednak pozwoliliśmy sobie na przydługi odpoczynek zimowy, to z chwilą rozpoczęcia zaprawy (treningu) tracimy na wadze. Jak wielka i długa może być ta utrata? Z wyjątkiem osobników wybitnie otyłych nie powinna przekraczać 10 do 15 proc. wagi ciała, oraz

trwać dłużej niż dwa do trzech tygodni. Nie można niestety reguł tych uważać za niewzruszone, wyjątki się zdarzają, są nawet częste, lecz mamy jeszcze jeden sposób kontroli, a mianowicie w czasie spadku tego powinien poziom wyczynów podnosić się dość szybko w górę. Już sam fakt większego spadku wagi niż podany oraz dłuższego trwania stanowi dla doświadczonego sportowca poważne memento, gdy do niego dołączy się spadek „formy“ t. zn. poziomu wyczynów, system stosowany zaprawę kryje w sobie błąd i bezwzględnie winien być zmieniony aż do osiągnięcia lepszych wyników.

Drugim głównym objawem, łatwym dla każdego dostępnym, jest wspomniany spadek poziomu wyników. Tutaj wahania nie powinny być wielkie, poziom ten powinien od początku sezonu wznosić się stale, początkowo szybko, potem, w miarę osiągania coraz lepszych wyników, wolniej. Na każdy spadek jednak, powtarzający się dwukrotnie choćby w niedługim okresie czasu, należy się patrzeć bardzo podejrzliwie. O ile nie możemy go wyjaśnić, to lepiej włączyć jeden lub dwa dodatkowe odpoczynki, niż bezkrytycznie prowadzić intensywną zaprawę dalej.

Do wyjaśnienia jednak chwilowych oznak przemęczenia, najłatwiejszych do uchwycenia w obu omówionych powyżej postaciach, trzeba się zapoznać z warunkami, które najczęściej powodują je. Rzadko kiedy powstaje przemęczenie w czasie zaprawy tak ostro prowadzonej, że przychodzi do formy przemęczenia ostrego. Zbyt wielki wysiłek dla słabego lub niedostatecznie przygotowanego organizmu sprowadza przemęczenie ostre. Nawet po kilku dniach nie mija ono, łatwo więc je ocenić. Częściej już powstaje przemęczenie przewlekłe skutkiem średniej zaprawy, zbyt często powtarzanej. Po intensywnej, męczącej pracy mięśniowej trzeba nam zwykle 48 godzin do powrotu do normy, 3 razy na tydzień jest więc dobrą zasadą dla intensywnych form treningu. Przy skromniejszych jednorazowych wymaganiach może dać zupełnie dobre wyniki zaprawa 4 razy w tygodniu, częściej nie jest wskazana. Poza tą stroną oceny mamy jednak jeszcze często do czynienia z niedocenianiem pracy układu nerwowego przy zaprawie. Normalny dzień pracy sportowej, dzień zaprawy przeciętnej, może stać się pierwszą cegiełką przemęczenia przewlekłego, jeśli te same ćwiczenia „normalne“ dla nas, wykonamy w formie zawodów. Bywają naturalnie wyjątki, ludzie, dla których zawody są zabawką, którą się zupełnie nie przejmują, za to znów inni przejmują się nimi stokratnie za bardzo. W zawodach zupełnie wystarczy połowa dnia normalnego. O tem się zbyt często zapomina, przy stawianiu zaś co tygodnia, może to już u osobników wrażliwych, nerwowych, stanowić podstawę dla początkowych stopni przemęczenia.

Z naszkicowanych powyżej dwóch głównych wskaźników przemęczenia, można już zestawić sobie sposób samokontroli przy uprawianiu sportu. Kontrolując stale i regularnie wagę ciała i poziom swych wyników, możemy być pewni, że wczas zostaniemy ostrzeżeni spadkiem ich o znajdowaniu się na złej drodze. Włączenie wycieczek dodatkowych może sprawę usunąć, gdy tego nie dokona, należy zmniejszyć dawki ćwiczeń, gdyby i to nie odniosło skutku, trzeba już zasięgnąć porady lekarza. Pamiętajmy zaś należy, że odpoczynek taki czy zmiana zaprawy pozwala na powrót do formy często w ciągu jednego tygodnia, najdalej dwóch, dalsze zaś uprawianie ćwiczeń pogarsza przemęczenie, zmusi do przerwy

dłuższej. Powrót po niej do formy trwać będzie w najlepszym razie miesiąc, częściej znacznie dłużej, a nawet

niezbyt rzadkie są wypadki zmarowania całego sezonu.

Śluszna uchwała.

Jak się dowiadujemy uchwalili zarząd główny Polsk. Tow. Tatrzańskiego na posiedzeniu z 14 bm. odbytem w Krakowie zaprotestować przeciw urządzaniu zawodów w głębi Tatr Wysokich tj. na halach i szczytach leżących w granicach t. zw. ścisłego rezerwatu tatrzańskiego. Zarazem wezwano wszystkie oddziały towarzystwa, utrzymujące schroniska w Tatrach, do nieudzielania schronisk dla celów zawodów narciarskich.

Uchwała powyższa pozostaje w związku z ostatnimi zawodami o mistrzostwo Polski, które ze względów śniegowych przeniesiono na Halę Gąsienicową, leżącą już w głębi gór na wysokości ok. 1600 m. nad poziomem morza. Krok ten usprawiedliwiony zupełnie wyjątkowym brakiem śniegu w dolinach — tak się niektórym podobał, że zaczęto już planować nowe zawody na Hali na nadchodzącą Wielkanoc. Wprowadzenie do wnętrza gór zgiełki wego aparatu zawodów, z mrowiem ludzi, koniecznością umożliwienia dojazdu sankami, otworzenia schronisk przeznaczonych tylko dla turystów fali nie mających nic wspólnego z górami wiedzów — wszystko to musi być ze sta-

nowiska ochrony przyrody górskiej w tym małym skrawku Tatr, jaki do Polski należy, jak najostrożniej potępione. Dlatego też uchwała zarządu głównego PTT. zasługuje na pełne uznanie.

Uchwała powyższa zapadła jednomyślnie. Nie jest ona odosobniona. Właśnie niedawno zabronił Austr. Klub Alpejski jedna z najpoważniejszych organizacji alpinistycznych na kontynencie, członkom swoim brania udziału w wyścigach narciarskich pod rygorem wykluczenia.

Wogóle należy z ubolewaniem stwierdzić, że do sportu narciarskiego zakradają się zwyczaje obniżające poziom i godność tego szlachetnego sportu, a właściwie dotychczas chyba tylko „pilce nożnej. Tak np. opowiadają, że bankiet odbyty w Zakopanem po ostatnich zawodach skończył się w ten sposób, iż niektórzy zawodnicy i komiteta wi z trudem na czworakach wśladałi do sanek, jeżeli wogóle nie leżeli pod stołami bankietowymi. Jeżeli w ten sposób zachowują się sportsmeni, kandydaci do „mistrzostwa Polski“, zaiste warto się zastanowić nad celowością i korzyścią sportu.

I. Bieg narodowy na przełaj w Warszawie.

Jaworski z AZS. (Warszawa) bez konkurencji. — Zacięta walka Sawaryna (Lwów) z Kostrzewskim (Warszawa) o trzecie miejsce. — Stecków ze Lwowa zdobywa nagrodę dziennikarzy sportowych. — Ogromne zainteresowanie publiczności. — Zły stan pogody.

Warszawa. (Centrosport). Oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem pierwszy bieg narodowy na przełaj (6 km.) urządzony staraniem Polskiego Związku Lekkoatletycznego, odbył się wczoraj na polu Mokotowskim przy udziale 249 zawodników. Liczbą zawodników nie zbliżyliśmy się wprawdzie do francuskich lub niemieckich tego rodzaju biegów, niemniej wczorajsza impreza PZLA. była wielką manifestacją sportu lekkoatletycznego i wspaniałą inauguracją sezonu wiosennego.

Cały bieg był doskonale zorganizowany i piękne świadectwo wystawił tym, którzy największe zasługi około niego położyli a to prezes PZLA, kpt. Misiński, p. Frenkiel, Szeniaich i w. in.

Pierwszy przerwał taśmę Jaworski z AZS-u warszawskiego w czasie 23 minut 59 sekund. Za nim dopiero o 100 mtr. z tyłu Freyer z Polonii warsz.; kilka sekund później prawie razem, zacięcie walcząc przychodzą 3) Kostrzewski z AZS-u warsz. i 4) Sawaryn (Pogoń Lwów) zaledwie o pierś z tyłu, 5) Łukasiewicz (Polonia), 6) Wituch (Warszawianka).

Bardzo dobre miejsce a pierwsze w swej grupie (dziennikarzy sportowych) zdobywa Stecków ze Lwowa, który przychodzi 50-ty; jednak zaznaczyć tu należy, iż trasa 6 klntrowa nie nadaje się dla tego biegacza, biorącego zwykle udział w biegach na krótką metę — długość trasy została zmieniona w ostatniej chwili (z 3 km. na 6 km.)

Zainteresowanie tym biegiem było ogromne; na polu Mokotowskim i wzdłuż całej trasy biegu zebrały się ogromne tłumy publiczności, które okrzykami i oklaskami witały zawodników. Psuła jedynie ten nastrój fatalna pogoda — zimno i śnieg

Wobec powyższych wyników z lwowskich biegaczy Sawaryn oprócz żetonu PZLA. zdobył nagrodę honorową „Słowa Polskiego“, nadto nagrodę Polskiej Linii Lotniczej, Stecków zaś plakietę Związku dziennikarzy warszawskich. Zdobywca pierwszego miejsca Jaworski — oprócz licznych nagród honorowych, otrzymał wspaniałą puhar wędrowny, ofiarowany przez P.Z. L. A.

Rozgrywki w piłce nożnej o mistrzostwo w okręgach

Kraków. (C. S.). W drugiej kolejce rozgrywek o mistrzostwo odbyło się spotkanie Cracovia - Wisła, które od dawna stanowi „derby“ lokalne. Walka była niezmiernie zacięta i interesująca i zakończyła się nieznacznie zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:1. — Do przerwy prowadziła Wisła 1:0. Na czole tabeli wysunęła się Cracovia, która w 2 grach zdobyła 4 punkty.

Drugie spotkanie o mistrzostwo Jutrzenka - B. B. S. V. dało wynik remisowy 1:1.

Warszawa. (C. Sp.) W trzecim tygodniu gier o mistrzostwo Polonia bije Varsovie 5:1 — Legia - Korona 2:1. W Radomiu zwycięża Warszawianka tamtejszych Czarnych 6:2.

W rozgrywkach tedy w dalszym ciągu prowadzi Warszawianka (6 pkt.) przed Legią i Polonią (4 pkt.).

Poznań. (C. Sp.) Dzisiaj wczorajszy przyniósł niespodziankę w postaci kłeski Warty, która w zawodach z Poznanią uległa w stosunku 2:1 (1:0).

Toruń. (C. Sp. Rozgrywane wczoraj

zawody o mistrzostwo T. K. S. - Olimpia dały wynik 7:1 na korzyść TKS. Katowice. (C. Sp.) I. F. C. (Katowice) bije Pogoń katowicką w stos. 3:1.

Bieg na przelaj „Pogoni”.

Wczoraj odbył się we Lwowie pierwszy w tym sezonie bieg na przelaj, zorganizowany przez sekcję lekkoatletyczną „Pogoni”. Trasa wynosząca około 3 km. prowadziła przez okalające boisko pola. Start i meta na samym boisku.

Udział zawodników liczny, przekraczał liczbę 30, wśród nich kilku piłkarzy. Zawodników podzielono na dwie grupy: juniorów i seniorów. W pierwszej zwycięstwo odniósł Rzepecki junior; 2) Więckowski; 3) Jałowcy.

W grupie seniorów pierwszy do mety przybył Wacław Kuchar w czasie 11:24; 2) inż. Zbigniew Rzepecki 11:30 3) „Dzidek”. Kolejność miejsc bez względu na klasę była następująca: 1) Kuchar, 2) inż. Rzepecki, 3) Dzidek, 4) Rzepecki junior, 5) Więckowski, 6) Piątkowski.

Liczne obelanie wczorajszego biegu pozwala przypuszczać, iż w działalności lekkoatletycznej „Pogoni” zajdą poważne zmiany. Kierownictwo sekcji spoczywa w tym roku w rękach p. E. Mariana, którego osoba daje rękojmię, iż tegoroczna praca „Pogoni” na tem polu, odpowiadać będzie świetnym tradycjom klubu. Pod tym względem jednak zastrzeżeniem — zamierzenia p. Mariana muszą znaleźć należyte zrozumienie i poparcie zarówno ze strony zarządu jak i zawodników.

Piłka nożna we Lwowie.

Wszystkie spotkania piłkarskie wczorajszej niedzieli miały charakter treningowy. Poza Pogonią i Hasmonea, które wczoraj grały już po raz drugi, wystąpiły po raz pierwszy w obecnym sezonie drużyny Czarnych, A. Z. S. i Orła Białego. Z powodu zimnej jeszczej pory i figłów aury marcowej trudno ruszyć ławą, pełnego rozwoju sezonu wiosennego we Lwowie, można spodziewać się dopiero w kwietniu.

W wczorajszych grach Hasmonea zwyciężyła drużynę A. Z. S. w stosunku 2:1, Pogoń II. dała się pogrążyć Pogoni I. (osłabionej zresztą) i naruszyła jej autorytet, zwyciężając 2:1. Czarni kombinowani grali z młodą drużyną Orła Białego.

Akademia szermiercza.

W pięknej sali Kasyna oficerskiego wobec licznie zebranej, doborowej publiczności odbyła się wczoraj akademicka szermiercza urządzona staraniem sekcji szermierczo-strzeleckiej Ogniska Oficerów we Lwowie.

Obok szermierzy lwowskich, grupujących się w Klubie Szermierzy, w AZS-ie, Korpusie Kadetów i wojskowej Sekcji Szermierzy wystąpili jako goście: mjr. Nussbaum z wojsk. Kl. Szerm. z Warszawy, dr. Loewenherz i dyr. Gerstman z boryslawskiego Klubu Szermierzy i inż. Zubrzycki z Warszawskiego Klubu Szermierzy. W program akademii wchodziły spotkania na szable, florety i szpady; walka kierowana ppłk. Br. Baduszek. Szczegóły podamy w jednym z nast. numerów.

Kronika sportowa.

PROGRAM PIŁKARSKI „POGONI”.

Otrzymałmy od kierownictwa sekcji piłki nożnej „Pogoni” kilka szczegółów odnoszących się do programu sportowego na sezon tegoroczny.

W układaniu programu piłkarskiego kierowała się sekcja piłki nożnej „Pogoni” obecną sytuacją finansową kraju i spodziewanego spadku frekwencji publiczności. Chcąc wyzyskać jak najwydatniej zdolność płatniczą lwowskiej publiczności, oraz sanować klub pod względem finansowym, musiała ułożyć program, daleko odbiegający od programu roku ubiegłego.

Kiedy w ubiegłym roku zasadniczym rysem działalności piłkarskiej „Pogoni” było sprowadzanie drużyn zagranicznych w wielkiej ilości, a wyjazdy za granicę należały do wyjątków, to obecnie będzie wręcz odwrotnie. Już dzisiaj otrzymała sekcja kilka ofert na wyjazd od towarzyszy, zagranicznych. Nie ze wszystkich jednak zaproszeń można skorzystać, bo pierwsze spotkania w kraju zajmą większą część sezonu i na wyjazdy nie wiele pozostanie wolnych terminów, a po drugie warunki nie zawsze są korzystne. Klub otrzymał np. zaproszenie do Paryża od najlepszej drużyny francuskiej „Red Star” na święta Wielkanocne, zniewolony jest jednak zrezygnować, bo ofiarowana suma nie pokryłaby własnych kosztów.

Sekcja ma w projekcie — dwa wielkie tournes; jedno na północ, do Estonii, Finlandji i Szwecji, drugie na południe, do Turcji. Pierwsze odbyłoby się w lipcu i sierpniu, drugie późną jesienią. Natomiast spotkania międzynarodowe w kraju ograniczą się do minimum. Prowadzone są pertraktacje jedynie z czołowymi klubami Austrii, Węgier i Czechosłowacji. Jeżeli uda się zawrzeć kontrakty na korzystnych warunkach, to zobaczymy w tym roku Spartę, M. T. K. i Amatorów. Więcej jak 3—4 drużyn zagranicznych nie sprowadzimy.

Bacniejszą uwagę, niż w roku ubiegłym zwróci klub na drużyny czołowe polskie. Projektowane są zawody z Crakowia, L. K. S. Wisła i Warta, Polonia i Warszawianka.

Oficjalnie rozpocznie „Pogoń” sezon wiosenny rozgrywką o puchar LZOPN. z Polonią przemyską i następnie ze Spartą. Będą to zarazem ostatnie rozgrywki o puchar. Dalsze terminy zajmą rozgrywki o mistrzostwo okręgu lwowskiego.

W składzie I. drużyny zajdą nieznaczne zmiany. Na bramce grać będzie Lachowicz, który o ile utrzyma się we formie ze sztorocznej jesieni, zastąpi z dobrym skutkiem Górlitza. Obrońców jest trzech; Olearczyk, Gebartowski i Maurer. W linii pomocy występować będą Gulicz, Fichtel, Hanke i Deutschman. W napadzie prawie skrzydło obsadzone zostanie Karzyńskim lub Szabakiewiczem. Poza tem grać będą Wacek Kuchar, dr. Garbień, Batsch, Ulrich i debiutant Senze. Trenera w tym sezonie nie jest klub w możności zaangażować. Drużyna pierwsza będzie musiała własną pracą i sztuką utrzymać się w należytej formie i godnie bronić tytułu mistrza. Trening młodszych drużyn prowadzony będzie pod okiem graczy I. drużyny, w szczególności kapitana Olearczyka, Batscha, Gebartowskiego i Wacka Kuchara.

LIKIER ANTIQUE BACZEWSKIEGO

W pośrodku drogi, wiodącej od kaplicy na wzgórze na Cmentarzyku pochód zatrzymał się i tu ks. Arcybiskup Dr. Twardowski, przy asyście licznego duchowieństwa odprawił najpierw modły żałobne za dusze Poległych, poczem udał się celem pokropienia masowych grobów, w których bielą 156 trumien, zawierających zwłoki Poległych w obronie Lwowa Bohaterów.

Cztery bardzo obszerne i głęboko założone groby masowe wykopane zostały po obu stronach Cmentarzyka po dwa po każdej stronie. U trumien widniały tablice z nazwiskiem i imieniem Poległego.

Pochód z ks. Arc. Twardowskim po dążył w końcu na cmentarne wzgórze, gdzie złożone zostały szczątki Francuza, poległego w obronie Lwowa.

Z kolei nastąpiły przemówienia. Przemówił pierwszy

Ks. Arcybiskup dr. Boł. Twardowski.

Stojąc na ziemi świętej — mówił dośnoiny Arcypasterz — kryjąc się swem wnętrzem około 3000 bohater-skich Obrońców miasta Lwowa, którzy rzucili na szalę ofiarę z życia, by wywalczyć przynależność grodu do Rzeczypospolitej. Te liczne mogiły i tkwiące w nich krzyże — to potężne słupy granitowe, wskazujące, że ta ziemia jest polską a obroniona bohaterstwem, walecznością i ofiarą życia nie raz bezimiennych Bohaterów — na zawsze polską pozostanie. Dzięki tym którzy z hasłem: „Bóg i Ojczyzna” na ustach szli w bój — żyjemy dzisiaj wolni, cieszymy się niepodległością Ojczyzny, w obronie której oni życie swe poświęcili.

To droga nad wyraz ziemia dla każdego serca polskiego nie tylko we Lwowie, ale na całym obsz. Rzeczypospolitej, ze wszystkich bowiem stron Polski pochodzą ci, którzy zewsząd zbiegali się, gdy zawołała Sprawa. — Zwłoki Poległych rozprószone były po pobojowiskach podmiejskich i cmentarzach okolicznych, z których w dniu dzisiejszym przybywają na cmentarz lwowski, do swych towarzyszy, by spocząć jeden obok drugiego tak, jak jeden obok drugiego walczyli w szacunku.

Wspomniawszy o staraniach M. S. O., skierowanych do przeniesienia zwłok Poległych na Cmentarzyk Obrońców Lwowa — podniósł Ks. Arcybiskup, że z mogił Obrońców Lwowa ku nam nanka i upomnienie a dla rodzin pozostałych chluba i ufność, że dobra, ofiarna, szlachetna zasługa Poległych wysłużyła sobie znulowanie Boże. W przepięknych słowach zwrócił się w końcu Ks. Arcybiskup do młodzieży, zwracając jej uwagę na obowiązki, płynące od mogił Bohaterów dla tych, którzy przy życiu pozostali.

Przemówił następnie

Wojewoda dr. P. Garapich

w te słowa:

„Obrona Lwowa” — mówił p. Wojewoda — to najpiękniejsza karta w historii tego Lwowskiego Grodu, który czynami swoimi tak wielkich stronać w kronice dziejów Narodu Polskiego zapisał, oczekuje jeszcze na swego historyka, któryby przebieg tak wielkich, pełnych chwały i grozy wypadków przekazał w dziele naukowym przyszłym pokoleniom.

Czyn tej garstki dzieci i kobiet, tej garstki bohaterów - szaleńców, którzy uzbrojeni tylko w gorącą miłość Ojczyzny i owianci dachem największego poświęcenia, dokonują rzeczy, które rozsądnym wydają się niemożliwe do wykonania, oczekuje jeszcze na swego Sienkiewicza, któryby piórem, dorównującym pióru tego Mistrza Słowa, opisał obronę Lwowa, postawił ją na równi, a może wyżej jeszcze z obroną Czestochowy i oblężeniem Zbaraża, a postacie Skrzetuskich i Wołody-

1757 PRENUMERATORHI

„KOBIECY W ŚWIECIE I W DOMU”

wykwintnego, bogato ilustrowanego dwutygodnika poświęconego modom i życiu domowemu są najoszczędniejszą i najpraktyczniejszą gospodyniom zwoich domów, oraz najlepiej informowanymi o postępach w dziedzinie mody.

Tablice krojów. Menu obiadów na każdy dzień. Wzory haftów.

Cena N-ru 65 gr. — Prenum. miesięczna 1 zł. 30 gr. Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy 99. Konto PKO. 12200. Numery okazowe po nadesłaniu znacz. poczt. za 40 gr.

Echa „dni krwi i chwały, dni zwycięstwa”.

Pogrzeb 156 Obrońców Lwowa z dni listopadowych.

Urządzony staraniem Miejskiej Straży obywatelskiej masowy pogrzeb 156 Obrońców Lwowa z górnych i chmurnych dni listopadowych — stał się w dniu wczorajszym potężną do wysokiego poziomu uroczystości polskiego społeczeństwa i wyrazem głębokiego hołdu dla Tych, którzy „jednością silni, rozumni szalem” poszli na bagnety zdobywać wolność i wywalczyć świt wolnego jutra. W głębokim, serdecznym kulcie prochów Poległych, co szli na szanice z pręmością wroga walczyć o sławę Grodu, wzięły we wczorajszych manifestacjach udział liczne tysiące ze Lwowa, mnogie delegacje z Warszawy, Cześćochowy, Krakowa, Będzina, Płocka, odległego Pomorza, zastępy młodzieży gimnazjalnej z Żółkwi i kilku innych miast pobliskich, wreszcie mnóstwo organizacji narodowych i społecznych z wsi podmiejskich.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Pomimo dżdżystej, zamiecia osłoniętej pory pasującego się z wiosną dogasającego dnia zimowego — już wczesnie napływały poczęły tłumy na Cmentarzyk Obrońców Lwowa, który zazwyczaj cichy o tej zapadającej zimowej porze od wczesnej godziny porannej rozbrzmiewał rozgwarem życia, wnoszonego z miasta żywych w miasto umarłych. U głównej aleji stała w długich szeregach Miejska Straż Obywatelska z prezesem Weberem, licznie zebrane drużyny sokole ze sztandarem, dalej zajęły miejsca nieprzeliczone delegacje młodzieży szkół średnich i powszechnych z wieścami oraz młodzieży szkół powszechnych z gmin podmiejskich i okolicznych.

Nieprzejrzaniem falami napływały delegacje młodzieży jedne za drugimi — od najmłodszych do najstarszych — wszystkie z wieściami, karnie zajmowały wyznaczone im stanowiska. Poza szpalerami stanęły nieprzebrane masy publiczności, delegacje towarzyszy i organizacji. Wzdłuż głównej drogi stanęły najpierw po obu stronach kaplicy akademickie korporacje ze sztandarami, wzdłuż opadającej w głąb drogi drużyny harcerek i plutony Straży pożarnej miejskiej, ochotniczych i kolejowych, wreszcie w podmuchach zimowego wiatru trzępotały szarfy kilkudziesięciu sztan-darów cechowych.

Daleko w dole na szerokiej poprzecznej aleji przed drewnianą kapliczką stała honorowa kompanja 40 p. p. pod dowództwem kap. Głanowskiego z muzyką i liczny zastęp Obrońców Lwowa.

Rozpoczęte uroczystości.

Tuż przed godz. 12 przybył ks. Arcybiskup Dr. B. Twardowski wraz z członkami Kapituły i kap. Chwirutem oraz kapelanami wojskowymi dalej wojewoda Dr. P. Garapich z sekretarzem Piwockim, dowódcą O. K. VI. gen. Wł. Sikorski, gen. Linde, gen. Thullie, pułk Zebrowski, komendant Korpusu kadetów, płk. Kamiński, płk. Haudek i kap. Romański z Komendy miasta oraz bardzo liczny Korpus oficerski prezes Związku Obrońców Lwowa, płk. Hosiowski, przybyli dalej prezesi Czerwiński, Morawiański i Weinfeld, dyrektor Policji Rezydent z rad. Kuczewskim, okręgowy komendant P. P. insp. Wiczyński, wielu innych reprezentantów władz i urzędów, zastępy wojska z r. 1871 i liczna delegacja młodzieży kadeczej.

KAWA RIEDLA

jowskich nowoczesnej doby spopularyzował wśród szerokich mas Narodu Polskiego i całego świata.

A zanim to nastąpi, tymczasem historia tych wielkich dni pisana jest szeregiem mogił i krzyżów, szeregiem pomników i kurhanów, rozsianych i w mieście samem i na przedpolach tej twierdzy polskości, jaką jest Lwów. Każda mogiła taka to dokument święty, który stwierdza dowodnie wielkość poświęcenia i ofiarę życia, złożoną na ołtarzu miłości Ojczyzny.

Lwów, to miasto nie tylko wierne ale i wdzięczne, z głębokim pietyzmem i wielką pieczołowitością otacza doczesne szczątki poległych w obronie jego wolności Bohaterów. I w dbałości o nie, obawiając się, by tych mogił zab czasu nie zniszczył, leśniczka nie przeorał, założył tu w tym uroczym słonecznym zakątku cmentarz. Bohaterów Lwowa, który stał się wkrótce miejscem pielgrzymek dla całego Narodu Polskiego i tu my żywi, przy grobach tych poległych Bohaterów uczymy się od nich jak dla Polski żyć i umierać należy.

I oto dziś znowu — do tych tysięcy Orląt lwowskich, którzy tu znaleźli miejsce wiecznego spoczynku, przybywa nowy zastęp, nowy hufiec 155 Bohaterów. Są między nimi kobiety i dzieci, są między nimi mieszkańcy różnych dzielnic kraju, mieszkańcy Lwowa i Warszawy, Krakowa i Płocka. Nawzajem, może sobie nieznani, złączeni są razem ukochaniem wielkimi ideałami, dla której swe życie złożyli w ofierze.

Niedługo już może — dzięki staraniom „Straży Młodych Polskich Bohaterów” nastąpi ten dzień, gdy tu na tym cmentarzu zgromadzą się wszyscy polegli Bohaterzy Lwowa. Bractwo tylko jednego, tego „Nieznane — ołnierza”, którego przed niedawnym czasem, w takim tryumfie i z takim pietyzmem przewiezliśmy do Warszawy, by tam w stoicy Państwa był symbolem szczytnego i ofiarnego poświęcenia obywateli wobec Ojczyzny.

Uroczystości takie, jak dzisiejsza, związane z przenoszeniem zwłok poległych Bohaterów na cmentarz Bohaterów Lwowa, uroczystości smutne i poważne dają społeczeństwu całemu możliwość okazania tych uczuć hołdu i uwielbienia, jakie żywi dla Orląt lwowskich. A w tym chórze głosów uwielbienia i czci, braknąć nie może i nie braknie nigdy głosu Reprezentanta Rządu Polskiego, który wie bardzo dobrze, jak wiele Rzeczpospolita Polska ma do zawdzięczenia Bohaterom Lwowa. To też — składając dziś u trumien Waszych wieniec, składam Wam jednocześnie Bohaterowie w imieniu Rządu Polskiego za Waszą krew przelaną i ofiarną śmierć głęboki hołd i cześć!

Dowódca O. K. gen. Wł. Sikorski zaznaczył, iż w imieniu Armii chylił głowę przed Tym, których ofiara z życia jest drogowskazem, jak wykonywać wielki, piękny obowiązek służby narodowej. Armia nowoczesna — mówił — musi być opartą o Naród. Bez współpracy cywilnego społeczeństwa, bez iscie żołnierskich walorów obywatelstwa — żołnierz byłby bardzo nikłą siłą i nie spełniłby swego zadania. Serdeczna krew poległych silnymi, mierzwielnymi wężami związała Wojsko z resztą społeczeństwa. Gdy ono stanie z bronią — z ich moralnej siły czerpać będzie podjęte do wypełnienia swego pięknego obowiązku. Ojczyzna — o której śnił Poległi — wynaga od nas żywych twórczo wysiłku i dalszych ofiar — dla świetlanej przyszłości Narodu i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Muzyka zagrała „Hymn narodowy” poczem z kolei zabrał głos

Komendant Lwowa z dni listopadowych, poseł Czesław Maczyński.

Na odzew bojowego hasła — mówił poseł Maczyński — z dalekich zakątków

Rzeczypospolitej po przez szeregi nieprzyjacielskie zbiegała młodzież na ciężki bój. Przybywała z pod Kijowa, studenci z Petersburga — ze wszystkich rubieży ziemi polskiej — zjawiali się ochotnicy. Na zewnętrznych peryferiach grodu do ostatniego tchnienia broniła Lwowa Wierna Straż. Chociaż szeregi Bohaterów malały — duch pozostałych pod ich wpływem rósł i potężniał, nigdy nie zwątpił w zwycięskie zakończenie boju. — Cześć dla tych Świętych narodowych słuszną i głęboką, uczą oni nas bowiem, jak dla Ojczyzny żyć, pracować i umierać.

Bohaterowie z peryferii miasta, z pod Sokolnik, Zboisk, Zamarstynowa, Nawarji, Rzesny Polskiej i Kozielnik i tylu innych obficie krwią zlanymi bojowisk — przybywają dzisiaj, by spocząć w jednym szeregu z towarzyszymi broni. Składa im dzień hołd społeczeństwo Lwowa, delegacje War-

szawy, Częstochowy, Krakowa, Poznania, Pomorza.

Porównawszy dzisiejsze położenie z czasami obrony Lwowa — mówca wskazał na to, że duchy poległych zniewola dzisiejsze społeczeństwo do wytrwałej a ofiarnej pracy dla dobra Państwa.

W przepięknych słowach, tchnących rozumem a serdecznym wyczuwaniem chwili i zadań młodzieży wobec poległych — przemówił Antoni Małakiewicz, uczeń VIII kl. IV gimn. zjum, wkońcu reprezentant miasta.

Podniosła a rzewna uroczystość była skończoną. Muzyka odegrała „Rotę” Konopnickiej, pochyliły się w stronę otwartych dołów mogiłnych sztandary — Wierny Hufiec z podmiejskich mogił zaciągnął straż obok dawnych towarzyszy broni we wnętrzu umiłowanego tak bardzo przez siebie Grodu.

Pochód masek gazowych.

Wczoraj rozpoczął się Tydzień Obrony Przeciwgazowej, mający na celu zaznajomienie szerokich sfer społeczeństwa ze sposobami wojny chemicznej i z obroną przed atakami gazowymi. Osloną przed tą straszną bronią są maseki gazowe i odpowiednie stroje. Pierwsze zabezpieczają drogi oddechowe przed zatruciem, drugie mają na celu ochronę skóry przed gazami żrącymi (iperyt, lewizyt). W razie wojny o takim stroju będzie musiał ponieść każdy obywatel, tak jak dziś myśli o rąglanie, fraku lub innym rodzaju garderoby. Nic więc dziwnego, że Tydzień Przeciwgazowy rozpoczął się rodzajem rewii mód — pochodem masek gazowych, który wczoraj o godz. 1-szej po

południu kilkakrotnie przeciągnął ul. Akademicką i Legionów.

Pochód orwierały i zamykały dwa rodzaje strojów przeciwporytowych (osłaniające całe ciało), zaś pośrodku kroczyło trzynaście rozmaitych modeli masek, stosowanych w różnych armiach. Z zajęciem przyglądała się temu korowodowi publiczność, a zwłaszcza panie, w serduszkach których widok zamaskowanych młodzieńców obudził wspomnienia minionego karnawału.

Kto z publiczności — a nie wątpimy że wszyscy — zechce się bliżej zapoznać z środkami obrony przeciwgazowej, ten pójdzie na „Wystawę Gazową”, której otwarcie odbędzie się dziś, w poniedziałek w gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 22 marca 1926.

TEATR WIEKI.

Poniedziałek 22 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dama w purpurze”. Gość. występ H. Miłowski.

Wtorek 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Sulkowski”.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 22 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Pan Naczelnik — to ja...”

Wtorek 23 bm. „Czarne Róże”.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Mieszczanie” (po raz ostatni) Gość. występ Solskiego.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich), A. Karpiński z Krakowa, E. Erb, J. Pińiążek, M. Wodzicka (szkice z Grecji) i sala ogólna.

— Do dzisiejszego numeru załączamy dalszy arkusz powieści pt. „Niebieska balustrada”.

— Zjazd oficerów rezerwy. Doroczny okręgowy zjazd oficerów rezerwy odbył się wczoraj we Lwowie. Sprawozdanie ze zjazdu zmuszeni jesteśmy — z powodu braku miejsca — zostawić do jutrzejszego numeru.

— Sokół IV. swemu prezesowi. W Sokole IV. obchodzone uroczystą wieczornicą 70. rocznicę urodzin i imieniny prezesa-założyciela i członka honorowego tego ruchliwego gniazda, p. Józefa Neumana. Gdy jubilat wraz z małżonką wprowadzono do pięknie przybranej sali gimn. szkoły św. Antoniego, orkiestra zagrała tusz, z piersi zaś obecnych wzniosły się okrzyki i oklaski. Pierwszy toast na cześć jubilata wniósł dyr. Smolicki, kreśląc zasługi prez. Neumana dla tego gniazda, które mu wszystko zawdzięcza. Z kolei przemawiali dr. Korytko, Kraus, Podgórski, który złożył jubilatowi fotografię orkiestry sokolej, przez jubilata stworzonej, red. Rolle, który wniósł toast Po-

lek w ręce prez. Neumanowej, dalej Pełczerski i in. Wśród serdecznego nastroju przy produkcjach orkiestry sokolej wieczornica przeciągnęła się do późnej nocy.

— Powitanie nowego dyrektora miejskich zakładów elektrycznych. Wczoraj przed południem odbyła się uroczystość powitania nowego dyrektora MZE. inżyniera Mariana Dziewońskiego przez ogół funkcjonariuszy zakładów elektrycznych. Do pięknie przy strojonej kwiatami i emblematami kancelarii dyrektorskiej wprowadzono inż. Dziewońskiego, gdzie oczekiwali go funkcjonariusze Zakładów i delegacji służby i robotników Zakładów elektrycznych. Nowego dyrektora powitał w serdecznych słowach inż. Zdzisław Dyduszyński, życząc mu, by praca jego wydała jak najlepsze owoce. W imieniu urzędniczek powitała nowego dyrektora p. Jakobowska, zaś działwa ochronki zakładu wreczyła mu kwiaty. Wzruszony objawami sympatii dy. inż. Dziewoński w ciepłych słowach podziękował za tę piękną chwilę podkreślając, że zainfant, jakie sobie zdobył w ciągu długoletniej pracy będzie mu nadal towarzyszyć jak dotychczas, i zawsze będzie mógł liczyć na dzielną współpracę swych kolegów, dążących wraz z nim do jednego celu, podniesienia tego Zakładu użyteczności publicznej ku ogólnemu zadowoleniu tego grodu i podniesienia dobrobytu ukochanego przez wszystkich Lwowa. Po przemówieniach wznoszono okrzyki na cześć nowego dyrektora, poczem nastąpiła wspólna fotografia uczestników uroczystości.

— Niestęchany wybrzyk żydowskich kamieniczników. Obecne trudne warunki mieszkaniowe stwarzają na porządku dziennym konflikty między lokatorami a gospodarzami. Zwłaszcza żydkowie wzbogaceni w ostatnich latach, doszedłszy częstokroć za bezcen do posiadania kamienic, usuwają z nich lokatorów nie

tylko z całą bezwzględnością, lecz częstokroć w sposób, kolidujący najoczywiściej z prawem. Ofiarą takiego przestępczego postępowania padła wczoraj urzędniczka województwa panna W. L., zamieszkała przy ul. Zdrowie 11. — Właściciele tego domu, żydzi czortkowscy, Chaim Fischer i Kamil Wołkowskich, postanowili usunąć gwałtem z mieszkania pannę L. i przywołałszy ślusarza, kazali mu rozbić zamki od mieszkania, w którym właśnie lokatorka przebywała. Ślusarz nie zdołał jednak pokonać mocnych zamków, natomiast zepsuł je tak gruntownie, że drzwi w żaden sposób otworzyć się nie dały. Panna L. została zatem uwięziona w swoim mieszkaniu, a zuchwali żydkowie starali się przeszkodzić w udzieleniu jej pomocy. Dopiero po 4-godzinnym uwięzieniu znajomi przy pomocy ślusarzy uwolnili nieszczęśliwą lokatorkę z przymusowego więzienia. Zdaje się jednak, że najgorzej wyjdą na tem pomysłowi gospodarze pp. Fischer i Wołkowskich, gdyż władze wszczęły przeciw nim dochodzenia o zbrodnię gwałtu publicznego przez ograniczenie osobistej wolności, za co czeka ich kara karkulenięgo więzienia.

— Dwa napady na posterunkowych. Marjan Zaberski, 18 lat liczący pomocnik monterki, zamieszkały w Rynku 41, aresztowany został wczoraj pod zarzutem gwałtu publicznego, popełnionego przez czynne porwanie się na posterunkowego, pełniącego służbę. Młodociany awanturnik uderzył przytem posterunkowego dwukrotnie w pierś. — Drugi podobny wypadek wydarzył się na pl. Rzeźni. Wywołał tam awanturę niejaki Władysław Wowczuk, notowany i karany za kradzież, zamieszkały w hotelu Litewskim przy ul. Żółkiewskiej 97. Bez najmniejszego ze strony posterunkowego powodu począł lżyć obelżywymi słowy a gdy posterunkowy przytrzymał go, Wowczuk usiłował wyrwać mu z rąk rewolwer. Dopiero przy pomocy drugiego posterunkowego został Wowczuk odstawiony do komisariatu.

— Zagadkowy strzał do szeregowca. Szeregowiec Mieczysław Byk, z kolumny szkolnej VI. dyonu samochodowego, stacjonowany przy ul. Janowskiej 120, pełnił wczoraj służbę przy magazynie a gdy przechodził obok budynku, zwanego „starą montownią” — padł strzał rewolwerowy od strony cmentarza żydowskiego i zranił go w prawe ucho, przyczem nabój pozostał w ciele. Rannego szeregowca odstawiono do szpitala wojskowego.

— Z kroniki niedzielnych włamań i kradzieży. Natan Wittlin, właściciel sklepu skór przy ul. Pod Dębem 24, zawiadomił policję, iż ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamał się do jego sklepu i skradł na jego szkodę 40 klg. skór i rozmaite dodatki — wartości 460 zł. — Po rozbiciu kłódki dostał się jakiś złodziej wczorajszej nocy na strych Maksy Grünsteina przy ul. Bożniczej 17 i skradł znaczną ilość bielejny.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 21. marca. (Tel. wł.) Komunikat warsz. Instytutu Meteorolog. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22. bm.: Dość pogodnie, nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera, słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

NADESLANE.

za te rubryki Redakcja nie odpowiada

MODNE WEKNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY poleca firma 1594n
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
CENY NISZKIE.
FILIA W TARNOPOLU I W STRYJU.

Kobieta na znaczkach pocztowych.

Dosyć często spotykamy motywem na znaczkach pocztowych jest kobieta, bądź to jako przedstawicielka niewieściego rodu zamieszkałego dość licznie kulę ziemską, bądźto jako postać alegoryczną. W niniejszym artykule postaramy się o mówić ten interesujący temat w ogólnych zarysach. Chcąc go jednak całkowicie wyčerpać, musimy dosyć liczny materiał stojący do dyspozycji podzielić na cztery następujące grupy: 1) Podobizny, 2) Kobieta jako mieszkanka rozmaitych krajów, 3) Kobieta spełniająca swe obowiązki rodzinne i społeczne i wreszcie 4) Kobieta jako postać alegoryczna.

I. PODOBIZNY.

Przejdźmy do omówienia grupy pierwszej, obejmującej podobizny.

Najbardziej znaną postacią niewieścią wśród filatelistów jest królowa angielska Wiktoria, której podobiznę spotykamy na wszystkich znaczkach angielskich, jak i licznych koloniach wchodzących w skład imperium brytyjskiego, wydanych w latach: 1840, to jest od pojawienia się pierwszego znaczka angielskiego aż do r. 1900. Także ogólnie znane są znaczki holenderskie z portretem królowej Wilhelminy, wydawane w okresie od r. 1876 do dnia dzisiejszego. Z powyższych znaczków zasługuje na szczególną wzmiankę nader artystycznie wykonana seria jubileuszowa z r. 1923. Na jednych wariantach tego wydania widzimy królową holenderską w stroju koronacyjnym siedzącą na tronie, na innych zaś umieszczony jest profil królowej.

Niemniej pospolitym jest austriacki znaczek jubileuszowy z r. 1908 z podobizną cesarowej austriackiej Marii Teresy oraz znaczek węgierski z cesarową Zytą wydany w r. 1916 z okazji wstąpienia jej na tron węgierski. Natomiast już mniej spotykanym jest rosyjski znaczek 50 kopiejkowy z podobizną carowej Katarzyny, należącej do serii jubileuszowej wydanej w r. 1913 z okazji 300-letniej rocznicy panowania domu Romanowych w Rosji. — Z rzadszych okazów należy wymienić 6 lejowy znaczek rumuński, na którym przed

stawiona jest królowa rumuńska w szatach koronacyjnych. Znaczek ten pojawił się wraz z innymi w r. 1922 z okazji koronacji rumuńskiej pary królewskiej.

Najwięcej jednak wieścieli w sferach filatelistycznych ma bezsprzecznie księżna Charlotta, której artystycznie wykonaną podobiznę spotykamy na obecnie kursujących znaczkach luksemburskich. Piękna te znaczki, mimo że są wydawane w znacznych ilościach, są zawsze poszukiwane i chętnie nabywane przez ogół zbieraczy. Widzimy więc, że i filatelisci są czuli na wdzięki niewieście, którei jednak w tym wypadku mogą się zachwycać jedynie w gramicach... skromnego znaczka pocztowego.

Czasami się zdarza, że przedstawicielki

rodów królewskich chcą zapewne zamianować swą wierność małżeńską, nie opuszczają swych małżonków nawet na znaczkach. Jako przykład tego rodzaju należy wymienić królową hiszpańską, której podobiznę wraz z jej małżonkiem spotykamy na znaczkach pamiątkowych wydanych w r. 1907.

PRZEGLĄD NOWOŚCI

Holandia. Ukazał się nowy znaczek oplaty za 9 cent barwy czerwonej z portretem królowej Wilhelminy.

Irlandja. Pojawił się prowizoryczny znaczek oplaty. Jest to znaczek za 50 cent, wyd. 1911/12 barwy lila z czarnym drukiem „10 K. R.“

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

CUDA SŁUCHU.

Jak głusi mogą słyszeć. — Muzyka drutów telegraficznych.

Angielskie pismo „Popular Radio“ podaje wieść, która poruszyła cały świat lekarski, zwłaszcza specjalistów dla chorób usznych.

Chodzi tu o umożliwienie słyszenia i możność brania udziału w rozmowie lub dyskusji przez osoby dotknięte głuchotą.

Współczesna medycyna stosuje w tej dziedzinie rozmaite aparaty pomocnicze, słuchawki, mikrofony, środki te jednak są bardzo uciążliwe. Wymagają, by chory niósł ze sobą większe lub mniejsze instrumenty a nie zawsze są one dostateczne do należytej poprawy słuchu. Dr. Byron E. Eldred stwierdził, że wywołując fale powietrza o częstotści, niesłychanie dla normalnego ucha, to jest albo zbyt niskiej albo zbyt wysokiej, wprawia się słuch głuchego w pewien niewytłumaczony jeszcze stan, który powoduje fakt, iż głuchy słyszy dźwięki, tony i mowę.

To pomocnicze falowanie wywołuje się małą prądownicą o prądzie zmiennym niskiej częstotści i te prądy zapomocą odpowiedniej tuby przekształca się w fale powietrzne o niskiej częstotści. Dla wywołania fal o wysokiej częstotści używa się lampki elektronowej dającej od 20.000 do 35.000 fal w sekundzie.

Dr. Eldred podaje: „dwie osoby dotknięte ciężką głuchotą, usadowiono przed fonografem, grającym wyjętki z opery. Gdy znajdowali się tuż przy źródle dźwięków zapoznali się z słowami tekstu śpiewanego“. Następnie kazano im odsunąć się tak dalece, by mogli jeszcze rozumieć słowa. W odległości 10 cm. oświadczyli, że słowa nie są im już dostępne.

Wówczas wypromieniowano niesłychalne fale pomocnicze i stała się rzecz zastanawiająca. Słyszeli doskonale tekst, oddalając się nawet do samego końca sali na odległość 7 metr. od fonografu.

Słyszenie więc poprawiło się znacznie a zdolność ta pozostawała przez

czas dłuższy, mimo, że falowanie ustało.

Istota tego zjawiska jest niewyjaśniona, nie przeszkadza to jednak stosować tej metody.

Kokotówek przechadzał się w jesieni lub w czasie zimy obok przewodów telegraficznych lub telefonicznych, musiał zwracać uwagę na głośno dzwoniące, podobne tonom harmoniki.

Zjawisko to objawia się rozmaicie. W pewnych dniach słychać branie tonów wysokich, w innych niskich, przyrodniczy zastanawiali się nad przyczynami tej muzyki i jej zmian i doszli do stwierdzenia, że zjawisko to jest związane z niską ciepłotą i ruchem powietrza. W lecie i przy spójnej pogodzie druty milczą.

Jest jednak rzeczą wielce ciekawą, że rozpoczynają się to grania na kilka godzin przed zmianą powietrza, przed śnieżycą lub odwilżą i nawet przed magnetycznymi zaburzeniami.

Jak powstała ta dźwięki? Oto tony muzyczne powstać mogą tylko wówczas, gdy w powietrzu płyną odpowiednie fale o należytej częstotści w sekundzie. Druć telegraficzna zachowuje się tak, jak struna skrzypiec lub fortepianu. Łatwo rozumieć, że wraz ze zmianą temperatury, zwłaszcza z ochłodzeniem, drut się skraca i przeto silniej napina tony stały się wyższe, dalej przy większej ilości przewodów następują „zjawiska rezonansu“, tak, że płynące w powietrze złożone branie nie, podobne tonom harmoniki ustnej.

Nie można w dzisiejszym stanie badań nad tym zjawiskami twierdzić, iż wpływa tu elektryczność względnie prądy płynące w drutach, w każdym jednak razie poznanie ścisłe zależności „muzyki drutów“ od nadchodzącej zmiany pogody i ciepłoty może służyć czasem do przepowiedni meteorologicznych dla stanu atmosfery. E. L.

KAPELUSZE FILCOWE GOEPPERT SA NAJLEPSZE I NAJELEGANTSZE!

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

SAMOCHOBY amerykańskie 4 cylindrowe 940 H. P. Essex 37100 H. P. Huron, kilka aut owarłych i zamkniętych stali na składzie. Generalne zastępowanie „Cytacek“ Romaniowicza 9, 2309

KAPELUSZE jedwabne, słomiane, przerabia modnie i tanio Topolnicka Kopernika 1, 2033

ANTYCZNYCH mebli kilka, szafy, obrazy, krzesła bardzo tanio sprzedam. Władysław „Laimus“ Romaniowicza 10, 2213

PODKOZY, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki Bieleńca najtaniej u Marjela Żywczaka Lwów, Kilińskiego 1, 1177

FORTEPIAN „Wirth-Bösendorfer“ oryginalny, gwarantowany, znakomity, piękny sprzedam gotówka. Kopernika 26 parter, ul. Włocławski, Skłoniński, 2244

KOŁORY najsumiennie wykonane poleca 2140 Władysław WERER Lwów BATOREGO 2.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
6 groszy za wyraz.

MIESZKANIE trzy pokojowe poszukiwane, najchętniej dzielnica pierwsza, ochrona lokatorów konieczna, bezpośrednio od właściciela. Zgłoszenia administracji „odstępnie“, ewentualnie czynsz z góry wedle umowy 2233

W INTELIGENTNYM domu znajdują dobre pomieszczenia (kompletne urządzenie, osobny pokój w przedmieściu) 2 do 3 nocniki, lub panie studenki, wzięły przybycie z prowincji, na kursa nauczycielki i t. p. Zgłoszenia przysłać: Administracja Słowa Polskiego pod „Pomieszczenia“, 149.

POSADY POSZUKIWANE.
2 groszy za wyraz.

MŁODA, energiczna osoba z towarzyską, znająca się na gospodarstwie domowym wyjeżdża chętnie od mała do krótkokolejki z pensjonatów, miłośniczką klimatyzacji, do pomocy w prowadzeniu lub samodzielnego zaradczania za utrzymanie i bardzo skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „A. B.“ do Słowa Polskiego. 2225

RAZDCA ekonom lat 34 z niższą szkołą rolniczą 10 lat praktyki jeden rok zagranicą poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Ravica“ poczta Kobalyn. 2304

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

Stenografii wycza wszystkich listownie bezpłatnie celom irogandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 1769

FABRYKA KAPELUSZY FILCOWYCH
KAROL GOEPPERT
POLECA SWOJE PIERWSZORZĘDNE WYROBY W NAJNOWSZYCH FASONACH I KOLORACH. DO NABYCIA W NASTĘPUJĄCYCH MAGAZYNACH WE LWOWIE:
BERNHARD FEIN, — ulica Legionów 1. 13.
ANTONI KAFKA — ulica Halicka 1. 4.
MARCIN MÜLLER, — plac Halicki 1. 14.
STANISŁAW MOTYLEWSKI, Hotel Georgea.
GÓRSKI I WITEK, — plac Marjacki 1. 5.

OKAZYJNE CENY!
Serwis obiadowy z dekoracją na 6 osób tylko zł. 32.—
Garnitur do mycia kompletny „ „ 10.—
Doniczki i kaskony na kwiaty „ „ —.85
Talerz płytki lub głęboki „ „ —.35
Szklanka szlifowana z matowym paskiem „ „ —.20
KAZIMIERZ LEWICKI 2223
właśc. JAKÓB I ALEKSANDER LEWICCY
Główny skład porcelany, szkl. i samowarów, chińskiego srebra i alpaki.
LWÓW, PLAC MARJACKI L. 10.

DAME francuskie, donne leçons de conversation grammaire etc. Méthode tres facile. Administration Słowa Polskiego „Francuska“. 2292

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

PRZYJME ucznia z 5-6 kl. gimn. lub szkoły realnej, zdolnego, dyspozycją kreślącą na praktykę biurową dla politechnicznej. Zgłoszenia ma. S. Szafnicki, Batorogo 11. 2302

POSZUKUJE się pierwszorzędnie Facharza ogrodnika w jednej osobie. Odpisy świadectw nadstawić op. Dziejów — Dwóci. 2247

RÓŻNE DONIESIENIA
5 groszy za wyraz.

GEORGEY woskoryczne i pastuszki skórne, utrwalenie suszenia, lecz specjalista Dr Frisch, Włocława 11. 2309

NAPRAWY I ODNAWIANIE mebli i kurosej samodzielnymi, poleca się fabryka porcelany i keramiki Licke 1000 ul. Żulfiskiego 6. 2143

PIANINO wybornego tylko w pewne ręce Sykstuska 36. II. D. na prawo. 2300
i 22. kosztuje kawa reperacja złotnicza z Gutermanna, Sykstuska 14. 2302

REZERWATY wózek w JAWORSKIM do wydzierżawienia na teren lotni. Wypunkt przy oszczędności porównania na miejscu. 2102

SPECJALNE 2043
WARSZTATY DO NAPRAWY WOZÓW „FORD“
ORYGINALNE CZĘŚCI SZKADOWE
WITOLD TRANDA
LWÓW, — UL. PODLESKIEGO 2.

MACZKA ŻÓŁTOWA THOMASA
(TOMASZYNA)
jest pod zastawę włoszenie
na każdą **NAJLEPSZYM** 6 kated
głęb **NAJTAŃSZYM** porze
NAWOZEM FOSFOROWYM.
Kwas fosforowy tężadniejszej to-
maszyny dzieła natychmiast.
Wskazówki i cenniki dostarcza firm:
Józef KARRACH.
Lwów, Kościuszki 15. 198

Wielki wybór 2320
Kilimów
GLINIANSKICH — oraz
Wyrobu koczycarskich
poleca „KILIM GLINIANSKI“
Halicka 5 Lwów filja Kopernika 23